

POLICJANT BĘDZIE MÓGŁ ZASKARŻYĆ ROZMOWĘ DYSCYPLINUJĄCĄ?

Sejmowa komisja ds. petycji zajęła się wczoraj rozpatrzeniem projektu dezyderatu do MSWiA, w sprawie wprowadzenia możliwości zaskarżenia rozmowy dyscyplinującej dla funkcjonariuszy policji. Treść dokumentu została przyjęta bez uwag i sprzeciwu. Resort na udzielenie odpowiedzi ma 30 dni.

Decyzję o przygotowaniu dezyderatu do MSWiA komisja podjęła jeszcze w marcu, gdy zajmowała się petycją dotyczącą tego samego tematu. Autor petycji proponował w niej, aby obwiniony w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym na podstawie ustawy o Policji uzyskać uprawnienie do złożenia sprzeciwu od rozmowy dyscyplinującej.

Jak relacjonował wtedy poseł Robert Warwas, w ramach petycji proponowano, by funkcjonariuszowi Policji przysługiwało uprawnienie do wniesienia sprzeciwu od rozmowy dyscyplinującej. Autor dokumentu powołał się przy tym na analogiczne rozwiązania wprowadzone w ramach nowelizacji ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej. Do złożenia takiej skargi uprawniono również funkcjonariuszy Straży Granicznej. "Pozostawienie, zatem, policyjnej pragmatyki służbowej bez możliwości zaskarżenia rozmowy dyscyplinującej nie wydaje się zasadne" - podkreślił poseł.

Propozycję skomentował w marcu również dyrektor Departamentu Porządku Publicznego w MSWiA Mariusz Cichomski, który zwrócił uwagę, że wszelkie postulaty dotyczące praw funkcjonariuszy trzeba "rozpatrywać z punktu widzenia konsekwencji dla całej formacji, która liczy 100 tys. funkcjonariuszy".

Czytaj też: [Policjanci bez specjalnych przywilejów w zakresie pozwoleń na broń](#)

Jak przypomniał Cichomski, "w przypadku czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, przełożony dyscyplinarny może odstąpić od wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i przeprowadzić ze sprawcą przewinienia dyscyplinarnego udokumentowaną w formie notatki rozmowę dyscyplinującą". **"To jest forma fakultatywna - uzupełniająca, w znaczny sposób łagodząca konsekwencje działania"** - podkreślił dyrektor.

Rozmowy dyscyplinującej nie można rozpatrywać w kategoriach kary dyscyplinarnej. Zresztą nie mieści się ona w kategoriach kary dyscyplinarnej, która przekłada się na bardzo daleko idące skutki dla funkcjonariusza, wymienione wprost w art. 134, tj. nagany, zakaz opuszczania wyznaczonego miejsca przebywania, ostrzeżenie o niepełnej

przydatności do pełnienia służby, wyznaczenie na niższe stanowisko, obniżenie stopnia, wydalenie ze służby.

Mariusz Cichomski, dyrektor Departamentu Porządku Publicznego w MSWiA

Jak dodał, rozmowa dyscyplinująca nie wiąże się z konsekwencjami finansowymi (np. obniżeniem nagrody rocznej lub przełożeniem na kwestie wyróżnień), czyli tymi dodatkowymi karami, które uwarunkowane są przeprowadzeniem postępowania dyscyplinarnego. **"Zatem rozmowa dyscyplinująca jest to forma łagodząca - alternatywna wtedy, gdy mamy do czynienia z mniejszym naruszeniem dyscypliny"** - zaznaczył.

Z punktu widzenia statystycznego, w skali roku prowadzonych jest około 3800 rozmów dyscyplinujących. Natomiast postępowań dyscyplinarnych jest 1826.

Mariusz Cichomski, dyrektor Departamentu Porządku Publicznego w MSWiA

W opinii MSWiA, "proste umożliwienie przejścia wprost z tej łagodnej formy rozmowy dyscyplinującej na postępowanie dyscyplinarne jako takie, w konsekwencji zaskarżenia rozmowy dyscyplinującej mogłoby się przyczynić wprost do sparaliżowania funkcjonowania Policji w zakresie prowadzonych postępowań z punktu widzenia skali". Dyrektor apelował również, by zmiany w zakresie postępowań dyscyplinarnych wprowadzać kompleksowo, gdyż "incydentalne i drobne zmiany (korekty) wydają się być dysfunkcyjne".

Czytaj też: [Prewencja z nowymi armatkami wodnymi](#)

Obecny na sali naczelnik Wydziału ds. Żołnierzy i Funkcjonariuszy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Tomasz Oklejak zwrócił natomiast uwagę na fakt, że tematem rozmów dyscyplinujących RPO zajmuje się już ponad 10 lat. Do Biura wpływały bowiem liczne skargi od policjantów, gdyż choć nie jest to postępowanie dyscyplinarne sensu stricto, to wywołuje skutki pośrednie dla funkcjonariuszy objętych rozmową dyscyplinującą. "(...) mam wiedzę o tym, że **w ocenie policjantów wielokrotnie bezzasadnie przeprowadzano z nimi rozmowy dyscyplinujące**" - relacjonował.

Ze skarg (i orzecznictwa sądów administracyjnych), które trafiają do RPO wynika m.in., że rozmowy dyscyplinujące brane są pod uwagę przy opiniowaniu służbowym. W sytuacji, gdy funkcjonariusz nie ma możliwości odwołania się od rozmowy, nazwijmy to w cudzysłowie, fałszywa notatka trafia jednak do jego akt osobowych i może być wyszczególniona w opinii służbowej. (...) Wcześniejsza notatka z rozmowy dyscyplinującej może mieć wpływ na karę kolejną, jeżeli przewinienie jest podobne. W tym zakresie na pewno to oddziałuje.

Zgodnie z decyzją komisja z 13 czerwca, do MSWiA skierowany został dezyderat, który pozwoli na uzyskanie pisemnego stanowiska ministra, "zwłaszcza, że w podobnej sprawie dotyczącej Krajowej Administracji Skarbowej (...) Komisja postanowiła wnieść projekt ustawy". Przewodniczący komisji, poseł Sławomir Jan Piechota, apelował również, by w posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele związku zawodowego policjantów, którzy będą mogli odnieść się do argumentów przedstawionych w odpowiedzi na dezyderat.

Czytaj też: [Stan wakatów w Policji rośnie. W całej Polsce brakuje prawie 6 tys. mundurowych \[AKTUALIZACJA\]](#)

MSWiA ma obowiązek ustosunkować się do dezyderatu i pisemnie powiadomić Marszałka Sejmu o zajęтым stanowisku w ciągu 30 dni od dnia jego otrzymania, chyba że Marszałek Sejmu, na wniosek zainteresowanego organu, po porozumieniu z prezydium komisji, ustali inny termin.